

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. ***

Nekrologi i reklamy 1 złoty. ***

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy

* Drobn. ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Łowickiego w Łowiczu

PRZY ULICY STANISŁAWSKIEGO 7, TELEFON 34.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, płacąc procenty następujące: po 12% rocznie od wkładów całorocznych, 11% rocznie od wkładów półroczn., 10% od wkładów kwartalnych i 8% od wkładów zwracanych na każde żądanie. Przyjmuje wkłady na rachunki czekowe (bieżące), płacąc odsetki po 8% rocznie. Kasa Oszczędności rozszerza obrót czekowy czyli bezgotówkowy wśród wszystkich warstw ludności w celu pomnożenia tym sposobem środków finansowych na cele gospodarcze mieszkańców powiatu.

Za wszelkie zobowiązania Kasy Oszczędn. pow. Łowick. odpowiada cały powiat Łowicki—to jest 10 gmin wiejsk. i m. Łowicz.

POSIADAM KONCESJĘ na handel WIN i WÓDEK W ŁOWICZU.

Laskawe oferty proszę składać do redakcji
„Łowiczana” „KONCESJA”.

2—1

WAŻNE UCHWAŁY.

Z powodu odroczenia posiedzeń Senatu Klub Narodowy powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

Prezydent pismem z dnia 17 czerwca odroczył posiedzenie Senatu. Klub Narodowy w Senacie stwierdza, że postanowienie to jest ponownym naruszeniem konstytucji. Rząd ponosi odpowiedzialność polityczną za ten krok, niezgodny z konstytucją i hamujący bieg życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach. Doradzając podpisu takiego pisma, rząd podrywa powagę Prezydenta Rzeczypospolitej, który w pierwszym rządzie jest powołany do strzeżenia konstytucji i nie powinien być wciągany do wewnętrznych walk politycznych. Interes Polski wymaga, by kres został położony niszczeniu życia gospodarczego, a to nastąpić jedynie może przez całkowitą zmianę obecnych rządów.

O godzinie 1-ej w południe dn. 18 czerwca odbyła się wspólna narada klubów sanackich, wchodzących w skład lewicy i środka. Zespół tych stronnictw popelniał dużą nteostrożność, zapraszając na te narady przedstawicieli klubu żydowskiego wraz z innymi klubami obcych narodowości. Zaproszony był również prezes Klubu Narodowego, senator Głabiński, który odmówił obradowania wspólnie z przedstawicielami innych narodowości. Przedstawiciele lewicy przedłożyli senatorom z Koła Żydowskiego do podpisania uchwałę, która ma być ogłoszona w imie-

niu wszystkich klubów, zwalczających obecne rządy. Senator Goerner w imieniu żydów oświadczył, że zastrzega sobie prawo porozumienia się ze swoim klubem i domagał się, żeby dodany został do uchwały ustęp, wskazujący na to, że odłożenie posiedzeń Senatu uniemożliwiło uchwalenie ustawy, znoszącej ograniczenie praw żydowskich. Ponieważ zebrani nie zgodzili się na ten ustęp, oświadczyli żydzi, że nie mogą się zgodzić na podpis. Lewica jeszcze raz przekonała się, jak niepotrzebne jest zadawanie się przy załatwianiu spraw państwowych z przedstawicielami innych narodowości. Słusznem jest stanowisko Stronnictwa Narodowego. Nie licząc się ze zdaniem obcych, Klub Senacki sam powziął jasną i stanowczą uchwałę, którą podaliśmy powyżej. Stronnictwa lewicy i środka zebrały się na wspólnym posiedzeniu w dn. 20 b. m. W Prezydium zasiadli przewodniczący klubów lewicy, Piasta, Ch. Decji i Narodowej Partii Robotniczej. Po kilku przemówieniach przyjęto jednomyślnie uchwały, które mają być przedłożone zjazdowi tych stronnictw w Krakowie w dn. 29 b. m.

Z uchwał tych dowiadujemy się, że stronnictwa te nie tylko domagają się ustąpienia dyktatury Józefa Piłsudskiego, ale nadto stworzenia rządu, opartego o zaufanie społeczeństwa, któryby wspólnie z ciałami ustawodawczymi podjął walkę z klęską gospodarczą. Walka z klęską gospodarczą według tych uchwał ma polegać na zmniejszeniu wydatków budżetowych państwa, oraz przeprowadzeniu oszczędności roztropnej w gospodarce państwowej, samorządowej, oraz urzędów ubezpieczeniowych przy równoczesnej naprawie urzędowania w Polsce. Następnie zebrani domagają się zmniejszenia ciężarów podatkowych przez uproszczenie ustaw podatkowych, przystosowania obciążenia podatkowego do siły płatniczej poszczególnej warstw, zmiany podatku obrotowego, uwolnienia mniej zamożnych płatników od podatku dochodowego i usunięcia dowolności w wymiarze podatków. Uchwały te, jak widzimy, są powtórzeniem tych zasad, które zawsze głosiło Stron-

nictwo Narodowe, a którym bardzo często przeciwstawiła się lewica i inne stronnictwa. Stronnictwa te uzgodniły także wnioski w sprawie zmiany konstytucji i te wnioski zbliżają się do wniosków w tej sprawie Klubu Narodowdgo. W dalszych uchwałach przypominają zebrani oświadczenie Józefa Piłsudskiego, że nie dawał pracować wszystkim trzem sejmom w Polsce, czemu niestety bardzo często, szczególnie przeciwko rządowi polskiej większości, pomagała dawniej lewica. Domagając się przywrócenia panowania prawa, stwierdzają, że obóz przewrotu majowego wywołuje w kraju stan ciężkiego stanu niepokoju i niepewności, wstrzymuje dopływ kapitałów obcych, zachęca do ucieczki kapitałów własnych, potęguje i pogłębia przesilenie gospodarcze. Są to słowa twarde i mocne, jeżeli się zważy, że wypowiedziane są także przez tych, którzy przez szereg lat byli podporą obozu piłsudczyzny.

Podczas najazdu szwedzkiego na Polskę, kiedy król szwedzki oglądał Wawel, wówczas do zwycięskiego króla przemówił kanonik katedry: Szczęście jest zmienne, a Bóg cuda czyni. W 1914 r. ci wszyscy, co w dniu 29-go czerwca mają zamiar osądzić rządy Piłsudskiego, skupiali się przy nim i zlorzeczyli obozowi narodowemu, który nie chciał Polski prowadzić w Sojuszu z Niemcami. Zwycięstwo Sprzymierzonych wykazało, że wówczas narodowcy mieli słuszość. Po 10 latach rządów w Polsce ci, którzy byli główną podporą w walce z narodowcami w obozie Piłsudskiego, znowu przez swoje uchwały stwierdzają, że tylko program polityczny i gospodarczy Stron. Narodowego może Polskę prowadzić do lepszego jutra.

K. Wierczak.

Pod niebem koloru niezabudek.

Przed dwoma z górą laty słuchaliśmy w Łowiczu odczytu o Wilnie, zorganizowanego przez Zarząd Macierzy Sala „Eos” była w większości zapelniona, obecni, zainteresowani szczerze, osiągnęli duże zadowolenie z rozsnuwanych myśli prelegenta.

Tenże sam mówca, po wygłoszeniu w ostatnich czasach, szeregu odczytów w Poznańskim, na Śląsku i Pomorzu, zatrzymał się w Łowiczu

Odczyt z którym przyjechał wyrażony był na afiszu w formie conajmniej... dziwnej; forma nie mogła natchnąć człowieka poważnego wiarą, aby to był odczyt poważny, głębokiej wartości. Sam tytuł: Wilno i chłopczyca, zestawienie tych dwóch pojęć: miasta budzącego głębokie uczucia i kobiety płytkiej—niesympatyczne i te różne omówienia nasuwające myśl, że będą tam poruszane sprawy drażliwe, sensacyjne, nie budziły zaufania.

Skąd stę to wzięło?

Zapytany prelegent wyjaśnił, że odczyt ten miał pierwotnie tytuł: Rodzina polska i Wilno ale przyjęło go obojętnie, w szeregu miast przybywało po 20—30 słuchaczy. Idąc za radą „wytrawnego znawcy dzisiejszego społeczeństwa” zmienił tytuł i... publiczność płynęła falą.

Fakt prawdziwy, jakże smutny!.. Społeczeństwo w Łowiczu nie jest przeciętne, tytuł sensacyjny przyjęło obojętnie, a nawet niechętnie.

A odczyt?

Język wykwinny, piękna polszczyzna, duże znanstwo przedmiotu, przemyślenie głębokie, ujęcie tematu nawskroś niepowседневne. Kobieta i sztuka... Wpływ zobopólny. Piękno i słodycz przebogatej w uczucia duszy kobiety, kapłanki domowego ogniska, nieświadomej podpory duchowej narodu—na tle architektonicznych cudów gotyku, rene-

sansu, rococo, przesunęły się przed naszymi oczyma; idee nieznanne, podświadomie wyczuwane, pojęte szlachetnie. mające cel wielki a święty: odrodzenie Polski przez Kobiety - Polki.

Ujrzelśmy kobiety wszystkich epok; pionierki dzieła ducha, podnoszące swą psychę i dążące na wyżyny, ku ideałom świętym, zda się niepochwytnym—naksztalt tych wysmukłych, strzelistych gotyckich wieżyczek, w niemej modlitwie wyciągających się ku niebu.

Widzieliśmy matrony poważne, matki dobre, wierne żony, a także niewiasty o dzielnych nieulekłych sercach rycerskich, wszelkie przeszkody zwyciężające, które szły niezmiennie do swego celu wciąż naprzód, a których kamiennym, martwym lecz pięknym obrazem — to te barokowe kolumny, majestatycznie przebijające ornamentacyjne gzymsy w niepohamowanym pędzie wzwyż.

I oderwani od tych, tak dalekich czasem, bohaterkich postaci naszych prababek, ze smutkiem myśleliśmy o kobiecie dancingu, sportu uznającej jedynie kult ciała, wpatrzony w świat rozbawiony, tęczobarwny, a bezduszny, o kobiecie — gejszy, która zapomina o najcudniejszej ozdobie kobiety, o swej psychę.

Nie masz duszy, japońska gejszo, laleczko z porcelany, motylu szybko gasnący. Ale pod niebem koloru niezabudek, niechaj się Psyche w kobiecych oczach przegłąda.

O ptakach i ludziach.

Ptaki są naturalnymi sprzymierzeńcami człowieka, niszczą bowiem wytrwale mszyce i inne szkodniki.

Człowiek, obdarzony rozumem powinien otoczyć opieką swych skrzydlatych pomocników i dbać o ich „dobrobyt”. Nie sztuka troszczyć się o ulubione ptaki pokojowe, spędzające całe życie w klatce, tę dbałość trzeba rozszerzyć na wszystkie inne ptaki, przebywające na wolności, nieznanne nam „osobiście”, a jednak walczące co dzień, co chwila o pokarm, dach nad głową i bezpieczeństwo.

W Stanach Zjednoczonych przyjaciele ptaków, budują im domki i gniazda, dla każdego gatunku i cieszą się z każdej nowej rodziny ptasiej, która osiedla się pod ich opieką, uznawszy zainteresowanie ludzkie za godne uwagi i nagrody. Roi się od tych małych budowli przy każdym domu.

Nie dosyć na tem. Któż z nas nie widział radości ptaków, pluskających się w wodzie i rozpryskujących tęczowe krople na wszystkie strony? Trzeba im dostarczyć tej radości i budować ptasie „łazienki”. Na ten cel można przeznaczyć garnek gliniany, naczynie blaszane lub jakiegokolwiek inne i ustawić je na jakimś słupku lub pieńku, możliwie daleko od kotów. Wody, którą trzeba zmieniać jaknajczęściej, nie może być więcej, niż 6 cm. w najgłębszym miejscu naczynia. Owa „łazienka” powinna się znajdować w pobliżu drzewa, gdyż po kąpieli ptak musi frunąć na gałązki i doprowadzić swe pióra do porządku, zanim będzie mógł wyruszyć w dalszą drogę.

Jeśli więc możemy pomóc naszym sprzymierzeńcom, nie dokuczajmy im, lecz otaczajmy opieką, dbajmy o ich radość i wygodę. Odplacą nam za to sowicie.

Z angielskiego tłumaczyła
K. S.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych abonentów upraszamy bardzo o wniesienie zaległej prenumeraty.

O WIOSNO!

Jam cię przeczuł w marzeniach mych sennych,
w blaskach słońca, świetlistych, promiennych,
o wiosno!

Jam cię przeczuł w mym bólu, tęsknocie,
jam cię przeczuł w jaskółek powrocie
o wiosno!

Tyś mi dawne życie powróciła,
śpiącą duszę z letargu zbudziła,
o wiosno!

Tyś mnie pchnęła na zbawienne drogi,
wwiódłaś w serce ciszę, spokój błogi,
o wiosno!

Jam przeczuł, że nadejdą czasy,
pełne nowej i ożywczej krasy,
że ustąpią rozpacz i zwątpienie,
gdy powróci wonne wiosny tchnienie.
Więc wyciągam ku tobie ramiona,
o przybywaj, bądź błogosławiona,
ty wiosno!

O przybywaj i przynoś radosną
wieść z pól i łąk, że zakwitną kwiaty,
że się ziemia pokryje zielenią,
że dni smutku, niemocy się zmieniają,

gdy wyrosną konwalje, blawaty
i że nucić ptaki będą w lesie,
że się radość na ziemi poniesie,
o wiosno!

O przybywaj i bądź pozdrowiona!
tyś z mojego rozdartego łona
wyrzuciła wszystkie dawne żale,
odświeżyłaś moją chorą duszę,
teraz znowu w młodzieńczym zapale
pójdę z pieśnią i zwyciężyć muszę.
Teraz znowu moją skroń młodzieńczą
już nie ciernie, lecz wawrzyny wieńczę,
o wiosno!

Chwała tobie, bądź błogosławiona,
ja ku tobie wyciągam ramiona,
o wiosno!

Przyszłaś, tchnęłaś i wskrzesiłaś życie,
w nowym blasku, barwnym kolorycie,
a że niesiesz znowu wieść radosną,
pozdrowiona bądź, o witaj wiosno!

Jan Zygmunt Sekowski.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† *Piątek* Serca Jezusowego.
Sobota Leona II W. Pap. W.
Niedziela Sw. Piotra i Pawła Apost.
Poniedziałek Wspomn. św. Pawła Ap.
Wtorek Najśw. Krwi P. Jezusa.
Sroda Nawiedzenie N. M. P.
Czwartek Anatoljusza i Heljodora M.
Wschód słońca 3,17. Zachód 19,59.

— **Procesja Bożego Ciała** w parafii S tego Ducha, jaka się odbyła w zeszłą niedzielę przy dniu pogodnym zyskała więcej na podniosłości swojej niż w parafii Kolegiackiej w dniu 8 czerwca, co daje się tłumaczyć tem, że parafianie S-go Ducha zamiast wystawać na chodnikach i przyglądać się pochodowi, tłumnie wzięli udział w procesji, przez co pochód wypadł imponująco. A wzruszającym był widok tysięcy ludzi z pokorą chylących głowy w czasie udzielania błogosławieństwa przez kapłanów! A i ołtarze również były b. starannie przystrójone.

— **Otrzymali w r. szk. 1929-30 świadectwa ukończenia III kl. Szkoły Handlowej w Łowiczu** następujący uczniowie: 1) Elzanowska Jadwiga. 2) Frątczak Józef. 3) Gajewska Stefania. 4) Jewdokimówna Lubowia. 5) Kolaczówna Irena. 6) Kisieleński Henryk. 7) Łukawski Stefan. 8) Łyczkówna Irena. 9) Michalska Helena. 10) Puzdrakiewiczówna Wiktorja. 11) Rynkiewiczówna Aniela. 12) Strożek Antoni. 13) Skoneczna Marja. 14) Smolarek Jan. 15) Włodarczyk Stefan. 16) Zylberberg Marjan. 17) Ziolkowski Jan. 18) Wyszogrodzka Leokadja.

— **Świadectwa ukończenia Szkoły Do kształcającej Zawodowej otrzymali** następujący uczniowie: 1) Ciapala Władysław. 2) Domański Władysław. 3) Dominiak Jan. 4) Gajek Józef. 5) Głowacki Jan. 6) Kolos Jan. 7) Kowalski Franciszek. 8) Macieja Stanisław. 9) Morawski Henryk. 10) Kujawiak Władysław. 11) Kozłowski Eugenjusz. 12) Kajak Jan.

Uroczystość wręczenia świadectw rozpoczęła się nabożeństwem w kościele po Pijarskim, aktu wręczenia dokonał burmistrz miasta p. J. Michalski w sali Radzieckiej magistratu przy zespole ciała pedagogicznego, rodziców i zaproszonych gości.

— **Pierwszy Zjazd Członków Stowarzyszenia Absolwentów Szkoły Handlowej w Łowiczu.** Odbędzie się w dniu 29 czerwca r. b. w Sali Radzieckiej Magistratu m. Łowicza podług niżej zamieszczonego programu: 1. godz. 9 m. 30 zebranie Absolwentów w Szkole. 2. godz. 10 msza św. w kościele po-Pijarskim. 3. godz. 11 złożenie wieńca na pomniku bojowników o niepodległość. 4. godz. 11 m. 30 otwarcie Zjazdu w Sali Radzieckiej Magistratu m. Łowicza. 5. a) powitanie. b) referaty. c) dyskusje. 6. godz. 15 w lokalu Szkoły Handlowej: 1) sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności. 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3) sprawozdanie Komisji Statutowej. 4) odczytanie i zatwierdzenie statutu. 5) wybór nowego Zarządu. 6) wybór Komisji Rewizyjnej. 7) wybór Sądu Koleżeńskiego. 8) wolne wnioski.

— **Zawody myśliwskie**, urządzone przez Łowickie Kółko Myśliwskie odbędą się dnia 29 b. m. o godz. 14 ej na placu koszar im. Marszałka Piłsudskiego, a nie na przedmieściu Korabika, jak mylnie podano w poprzednim numerze.

— „Halka” w kinie 10 p. p. Szczęśliwą miał myśl zarząd kina wojskowego wprowadzając do repertuaru obraz przerobiony z opery Moniuszki „Halka”, z odśpiewaniem najpiękniejszych pieśni przez artystów opery panią Walicką i p. Czernego. Niektórzy pesymiści z obawy popsucia sobie wrażenia, obawiali się pójść do kina, lecz ci co poszli zupełnie tego nie żałowali. Zdawało mi się, że będąc kilkakrotnie na tej operze—nic nowego nie zobaczę, tymczasem od początku do końca podziwiałem całą akcję na tle przepięknych żywych krajobrazów naszych Tatr, czego nigdy nie zastąpią martwe dekoracje płócienne. Odśpiewanie arji „Szumią jodły” przez Jontka stojącego na szczycie skały wśród istotnie kołyszących się i szumiących jodeł wywoływało wspaniały efekt. Reżyserja pragnąc uniknąć monotoni podczas śpiewu zmieniała kilkakrotnie obrazy górskie powracając do Jontka śpiewającego swą tęskną pieśń, tym samym pożądaną cel osiągnęła.

Pięknie również wypadły śpiewy Halki wykonane przez p. Walicką. A że postać Halki na ekranie świetnie interpretowana przez p. Szymańską uwidoczniła najmniejszy rys znakomitej gry artystki, wywoływało to niebывały efekt i potęgowało wrażenie, któremu publiczność niepotrafiła się oprzeć, dyskretnie ocierając chusteczkami łzy z oczu, lub wrażliwi z trudnością starali się przytłumić wydobywającą się z głębi piersi szlochy. Jednym słowem, wyświetlony obraz przeszedł oczekiwania publiczności która frenetycznymi oklaskami nagrodziła odtwórców pieśni nagradzając tym samym całą wystawę filmu, ściśle zespoloną z żywym słowem. K. R.

— **Tragedja pawicy.** Drugi już raz na tem miejscu notujemy tragedję tego nieszczęśliwego ptaka. Widocznie każde najmniejsze stworzenie zarówno jak i człowiek ma przeznaczony zgon spokojny lub tragiczny. Dwa lata temu pawica ta siedząc na jajach w ogrodzie Saskim, w czasie orkanu została przyciśnięta gałęziami upadającego drzewa i nie uciekła lecz do końca trwając na stanowisku wywiodła kilkoro pawiat i ta ptasia matka budziła we mnie zawsze pewien szacunek.

W tym roku również pawiczka siedziała na gnieździe w oczekiwaniu radosnej chwili wywiedzenia nowego stadka, gdy nagle w ubiegłą środę znaleziono ją na gnieździe z odgryzioną głową i wyjeżdżonym bokiem. Mieszkańcy okoliczni słyszeli w nocy jej straszny krzyk. Czyli, że mogła schronić się nawet na drzewo przed niebezpieczeństwem—ona padła na stanowisku.

Przyczyną był podobno borsuk, którego ktoś ofiarował do zwierzyńca miejscowego. Puszczono drapieżnika wolno, zamiast go umieścić w oddzielnej klatce. Biedny ptak.

Co słyhać na szerokim świecie.

— **z- Mowa Ojca Świętego na falach polskich stacji radiowych.** Państwo Watykańskie po odzyskaniu niepodległości pragnie w trosce o otoczenie należyłą opieką wyznawców kościoła katolickiego wykorzystywać wszystkie zdobycze techniczne ostatnich czasów. Wynalazkiem o wielkiem znaczeniu, mogącym być łącznikiem między Głową Kościoła a narodami katolickimi, jest radio. Stolica Apostolska rolę radja w życiu Kościoła Katolickiego docenia w sposób należyty, bo oto już w dn. 29 b. m. otwartą zostanie wielka radiostacja nadawcza w Watyka-

nie. Moment otwarcia stacji tej zbiegnie się z wielkim historycznym zdarzeniem w dziejach Kościoła, bo w dniu tym przed mikrofonem stanie Ojciec Święty, by z racji otwarcia radiostacji, przemówić przez radio do całego świata katolickiego i udzielić mu błogosławieństwa.

Mowa Ojca Świętego, wygłoszona po raz pierwszy w historii Kościoła przez radio, nadana zostanie przez wszystkie stacje radiowe świata, nie wyłączając Ameryki. Również i radiosłuchacze polscy w dniu tym, jak Polska długa i szeroka w najodleglejszych zakątkach kraju będą mogli wysłuchać przemówienia Głowy Kościoła Katolickiego. Będzie to chwila o wielkiem historycznym znaczeniu, a dla każdego katolika chwila wielkiego wzruszenia, kiedy przez radio usłyszy głos Ojca Świętego, przemawiającego do setek milionów wiernych.

Cała radjofonia polska przygotowuje się na ten dzień jak na wielkie święto. Rozgłoszenie polskie transmitować będą całe przemówienie Ojca Świętego. Obywatele polscy, wierni synowie Kościoła Katolickiego, mają sposobność przeżyć jedną z najpiękniejszych chwil swego życia.

To też ci, którzy dotąd nie posiadają radjoodbiornika, powinni jak najprędzej go nabyć i zapisać się w poczet rodziny radiosłuchaczy, bo nigdyby nie odżałowali, że z tej wzniosłej sposobności nie skorzystali. Nabyty aparat radiowy zgłasza się za pośrednictwem zwykłej kartki pocztowej w najbliższym urzędzie pocztowym. Polskie Radio, Warszawa, Kredytowa 1 służyż całą gotowością swą poradą i pomocą.

— **z- Z sekcji Marynarki Wojennej.** Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród Polaków przebywających na obczyźnie zrozumienie dla spraw morskich jest stosunkowo znacznie większe niż w kraju. Świadczy to, że wciąż jeszcze jesteśmy narodem nawskroś lądowym, nie rozumiejącym korzyści jakie czerpać można. I dopiero wyjście na szeroki świat poglądy te zmienia.

Od chwili utworzenia sekcji Marynarki Wojennej (przed trzema tygodniami) nie otrzymaliśmy jeszcze ani jednego dowodu zainteresowania czy sympatji z kraju. Natomiast mnożą się listy od Polaków przebywających za granicą. Rywalizują ze sobą obywatele nasi przebywający we Francji, Włoszech, Niemczech, Anglii. Napływają ofiary i wyrazy sympatji—wszystko z zagranicy. Ostatnio zaś otrzymaliśmy list od p. Eustachego Jażdżika ze Splitu w Jugosławii. Oto treść tego listu:

„Stale mieszkając nad morzem Adryatyckiem w Splicie, oceniam jakie korzyści ma Jugosławia z drogi morskiej na szeroki świat i jakie korzyści będzie miała nasza Ojczyzna z Bałtyku, - jeżeli wszyscy obywatele zrozumieją i ocenią znaczenie morza dla państwa polskiego. Choć tak bardzo oddalony od kraju, śpieszę choć małym datkiem wesprzeć propagandę marynarki wojennej, załączając jednocześnie czek i kilka kartek pocztowych „Jadranska Straža” z okrętami jugosławiańskiej floty, prosząc o wysłanie podobnych z naszymi okrętami. Mam nadzieję doczekania się w porcie adryatyckim Split naszych okrętów handlowych, a pewny jestem, że niezadługo eskadra polskiej marynarki wojennej przybędzie w gościnę na Adryatyk jak to miało miejsce z oddziałem floty niemieckiej”

Niestety, - jeśli w społeczeństwie naszym nie obudzi się wreszcie właściwe zrozumienie, czem jest dla narodu flota wojenna, p. Jażdżik długo jeszcze oczekiwać będzie wizyty floty polskiej na jugosławiańskich wodach. Oby więc te proste słowa, będące odzwierciedleniem myśli trzeźwego patrioty, nie padły w próżnię, a zbudziły wewnątrz kraju szerokie echo. *Budujmy Flotę Wojenną! i Polska na Morzu!* —oto hasła chwil dzisiejszej.

-z- Nagrody Akademii Umiejętności. Odznaczenie profesora Romana Rybarskiego. W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Między innymi na posiedzeniu przyznano doroczne nagrody Akademii.

Za pracę p. t. „Handel i polityka handlowa Polski w XVI wieku” otrzymał z funduszu imienia Barczewskiego nagrodę profesor Uniwersytetu Warszawskiego poseł Roman Rybarski. W zakresie historii ekonomicznej naszego kraju dzieło prof. Rybarskiego jest jednym z najważniejszych. Opracowane na podstawie licznie zgromadzonych materiałów źródłowych, wnosi ono do dziejów gospodarczych Polski wiele zupełnie dotąd nieznanych danych.

Za działalność na polu artystycznym, z funduszu im. Jasińskiego i Łozińskiego nagrodę wyznaczono rzeźbierzowi Stanisławowi Szukalskiemu.

Dr. Ralski otrzymał nagrodę m. Federowicza za dzieło p. t.: „Łąki, polany i hale pasma babjogórskiego”.

Za uwieńczone niepospolitemi wynikami, badania medyczne na chorobę tyfusu plamistego nagrodę im. Tyszkowskiego przyznano prof. Uniwersytetu Lwowskiego Rudolfowi Weiglowski.

-z- Twórczość p. Góreckiego w B. G. K. Jak donosi gaz. Warszawska. Rugi dawnych urzędników, zaangażowanie nowych, znaczne podwyższenie im pensji i tantjem, wreszcie zwiększenie pobocznych wydatków osobowo administracyjnych — wszystko to przyczyniło się do ogromnego wzrostu kosztów administracji Banku Gospodarstwa Krajowego, które z 5 milionów przed 4 laty skoczyły w roku ubiegłym na — 16 milionów.

Przytoczyliśmy już cyfry, świadczące o bajecznych dochodach samego p. Góreckiego i jego dyrektorów. Dalszym wyrazem kursu „radosnej twórczości” jest także kreowanie posady zastępcy prezesa. Poprzednio była to godność honorowa. Piastujący ją p. Ossowski, były minister przemysłu i handlu, otrzymał 1.000 zł. pensji, jako doradca B. G. K. w sprawach przemysłowych. Za wiceprezesurę nie brał nic. Obecny wiceprezes p. Maciszewski otrzymuje ok. 4.000 zł. miesięcznej pensji i drugie tyle tantjem rozmaitych synekur. Do tego oczywiście samochód i inne „udogodnienia”. Wyrazem militarzacji Banku Gospodarstwa Krajowego, jest poza powołaniem na jego czoło generałów i pułkowników także posada — audjutanta. Pełni ją porucznik O'Berg z pensją 900 zł. miesięcznie nie licząc dodatków. Mimo troskliwych poszukiwań nie udało nam się zbadać, co właściwie robi ów adjutant Banku Gospodarstwa Krajowego.

Tyle o wydatkach personalnych. Nie lepiej dzieje się w wydatkach rzeczowo-administracyjnych. W r. 1928 zaangażowany został do B. G. K. obecny jego naczelny dyrektor p. Waclaw Konderski. Zaraz zażądał od Banku mieszkania. Bank ma dom dla swoich pracowników przy ulicy Polnej 44, w którym w danej chwili były zajęte wszystkie lokale (mieszkają tam tacy urzędnicy banku, jak: gen. Burchardt-Bukacki, major Nebelski i in.). Jeden z lokali zajmowało Zrzeszenie Urzędników B. G. K. instytucja społeczno-samopomocowa. Otóż bez ceremonii usunięto to Zrzeszenie i oddano lokal p. Konderskiemu. Że jednak lokal był skromnie urządzone, jak dla instytucji społecznej, przeto otrzymał nowe wyposażenie kosztem 30.000 zł. W jakiś czas później, gdy pp. Barisch i Minkowski opanowali wspomniane Zrzeszenie, p. Górecki kupił dla niego lokal także za 30.000 zł. W ten sposób mieszkanie dla p. Konderskiego kosztowało tylko... 60.000 zł. we własnym domu B. G. K. i to na 2 zaledwie lata, ponieważ p. Konderski przenosi się w tym roku do własnej willi.

I czy nie miał racji p. Dąbrowski w „Expressie Porannym”, kiedy w recenzji z „Volpone” Johnsona napisał o Mosce, że rzuca pieniędzmi jak gen. Górecki? Miał świętą rację, a jednak mimo tego była to jego ostatnia recenzja w tem piśmie. Pan prezes nie lubi żartów!

Tłuste posady, dla „swoich”, luksusowe mieszkania, wspaniałe samochody i subwencjonowanie partyjnych organizacyj wyczerpują niemal całkowicie działalność p. Góreckiego w naczelnej instytucji kredytowej państwa.

Jak widzimy, p. Górecki ściągnął z kraju ciężką kontrybucję dla zwycięskiego obozu rządowego”.

-z- Skutki. W miasteczku Piaski (województwo lubelskie) odbyły się wybory do rady miejskiej. Uprawnionych do głosowania było około 6000 wyborców, w tem 1.400 żydów.

Zgłoszone były 2 listy: polska i żydowska. Na listę żydowską padło głosów 1403, na listę polską zaś 915 głosów. Wskutek tego do rady miejskiej weszli sami żydzi, mimo iż stanowią tylko czwartą część mieszkańców.

Doszło do tego z tego powodu, iż żydzi poszli do wyborów prawie wszyscy, a nadto otrzymali 145 głosów tak zwanych hodurów — („kościół narodowy”); z Polaków zaś głosowało zaledwie piąta część — reszta zaś z powodu obojętności czy bierności nie poszła do urny wyborczej. W ten sposób oddano rządy w mieście polskim w ręce wyłącznie żydowskie.

Są to skutki 4 letniej roboty sanacyjnej. Sanacja systematycznie odzwyczajają społeczeństwo od zajmowania się sprawami publicznymi tak państwowymi, jak samorządowymi. Zaszczepia w narodzie bierność i obojętność. Widzieliśmy niedawno, iż na Wołyniu wydała sanacja odezwę nawołującą do wstrzymywania się od głosowania przy wyborach uzupełniających do Sejmu; wskutek tego przeszli sami kandydaci ukraińscy i żydowscy. Taką samą odezwę wydała sanacja przed 3 tygodniami podczas wyborów w gnieźnieńskim; wskutek tego umożliwiono wybór 1 posła niemieckiego. Bo ani Żydzi, ani Ukraińcy, ani Białorusini nie dają sobie zaszczepić bierności i obojętności! Idą solidarnie i zdobywają placówkę po placówce.

Takie są skutki!

-z- W Rosji grozi głód. Skutki obłędnej polityki rządu sowieckiego, który zarządził upaństwowienie ziemi i zaprowadził tak zwane komuny rolne zapowiadają w Rosji głód.

Obszar obsianej ziemi zmniejszył się gwałtownie. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa mięsa. Chłopi, chroniąc się przed konfiskatą bydła, zabijali je. Brak mięsa i nabału już przerodził się w klęskę.

Przed Rosją, dawniej spichlerzem Europy, stoi widmo głodu.

-z- Postępy żydostwa w Polsce. Procent zażydzenia polskiego życia gospodarczego wynoszący w roku 1924: w rzemiośle 48%, w nieruchomościach 50%, w przemyśle wielkim 20%, w handlu i bankach 80%, w handlu drzewem 93%, stale się podnosi i nic dziwnego, że żydzi coraz silniej wdzierają się do niezdobytej dotąd twierdzy — do dzielnicy wielkopolskiej.

I nic dziwnego, skoro „strzelcy” oddają im dostawę mundurów, czapek i t. p. jak to miało ostatnio miejsce w Kielcach, gdzie żyd Łaifman, zwykły handelex, bo ani czapnik ani krawiec z zawodu, otrzymał dostawę 4000 kompletów, a gdzie Polaków sterających się o dostawę wyrzucono (dosłownie) za drzwi.

W wielu miastach Polski, żydzi poparci przez chrześcijan, są bezapelacyjnymi gospodarzami miast polskich jak np. w Ostrowcu, Nowym Dworze, Pińsku, Nowogródku, Żydłowcu czy innym Kutnie.

W Pińsku Rada miejska powzięła uchwałę wystawienia pomnika na koszt miasta 36 żydom rozstrzelanym przez armię Polską za sprzyjanie wzgl. pomoc bolszewikom.

Początek zrobiony!

Żydzi otrzymali w ostatnich czasach wiele koncesji zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak kulturalnej i prawnej. Zwłaszcza tak ciężką im sprawą uzyskania obywatelstwa została radykalnie załatwiona.

Dość powiedzieć, że stwierdzono tylko 1.621.150 wypadków, nadania obywatelstwa żydowstwu w województwach: wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim.

Więc wiadomość, Rząd wpuścił do Polski i nadal przeszło półtora miliona obywatelstw żydom, jest smutnym dokumentem historycznym.

W tym czasie kiedy poza granicami Państwa przebywa setki tysięcy robotnika za chlebem a którzy opuścili Ojczyznę — może na zawsze... W tym więc czasie kiedy robotnik polski tęskni za krajem, Rząd polski stwierdza, że nadal 1.621.150 żydom obywatelstwo.

I cóż to za element? Czy przynosi Polsce rozkwit gospodarczy? Czy jest czynnikiem twórczym w Państwie? Nie! —

Podziękowanie.

Z urzędzonej w dniu 8 czerwca r. b. przez Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” w Łowiczu zabawy ludowej, połączonej z loterią fantową osiągnięto czystego dochodu zł. 1486 gr. 78. Całkowity dochód przeznaczono na kurację chorych dzieci funkcjonariuszów P. P. i zrealizowanie projektu urządzenia przedszkola, które czynne będzie już w roku bieżącym. (Warunki przyjmowania do przedszkola dzieci osób postronnych ogłoszone zostaną dodatkowo).

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przysporzenia Stowarzyszeniu tak poważnej sumy, składa staropolskie „Bóg zapłać”!

Zarząd.

Podziękowanie.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Łowiczu składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się bądź pracą, bądź ofiarą do powodzenia zabawy, urzędzonej na dochód drużyn. Dochód z zabawy wyniósł zł. 462 gr. 58.

Przewodnicząca
K. Trawińska.

Sekretarka
M. Antczakowa.

Jak należy przygotować paszę dla świń.

Większość naszych hodowców świń jest tego przekonania, że przy wychowie prosiąt i tuczeniu karmików największe znaczenie ma ilość zadawanej paszy; ale już mniej liczni hodowcy zwracają uwagę na skład paszy i zdają sobie sprawę z tego, że trzeba ją normować zależnie od wieku zwierząt i od celu na jaki są przeznaczone; najmniej zaś jest takich, którzy zwracają uwagę na sposób przygotowania paszy, a przeważnie zadają ją tak, że pewna część jej bywa niewyżyta przez świnię.

Rozpatrzmy jakich warunków potrzeba na to żeby pasza wydała najlepsze wyniki.

Każdy hodowca wie dobrze, że zwierzęta potrzebują paszy stalej i wody. Jednak nikomu przez myśl nie przyjdzie, żeby można było nie poić konia,

krowy, nawet kury czystą wodą, podczas gdy świnię dostają wodę li tylko zmieszaną z paszą, pod postacią polewki, którą wedle bardzo rozpowszechnionego mniemania świnię tem chętniej pożera, im jest rzadsza.

Zastanówmy się nad tem, czy taki sposób żywienia jest zgodny z naturą świń i czy dobry.

Prosię już w chwili urodzenia ma zęby, jak kielki i okrajki, dalsze zęby ukazują się bardzo prędko, gdyż około trzeciego tygodnia ma już cęgi mleczne, poczem zaraz wyrasta pierwszy ząb trzonowy, a przed końcem 4-go tygodnia drugi i trzeci. Trzy miesięczne prosię ma pełne uzębienie mleczne, które dopiero po skończeniu 9 miesięcy zaczyna się zmieniać na stałe.

Widzimy z tego, że już maleńkie, parotygodniowe prosię jest doskonale zaopatrzone w zęby, które matka przyroda dała mu na to, żeby sobie pokarm odgryzło i następnie żuło go przed połknięciem.

Jakiż jest cel żucia pokarmu przez świnię? Otóż świnię posiada 3-y pary gruczołów ślinnych w pysku; z chwilą odgryzienia pokarmu ślina zaczyna się wydzieląć; im pokarm jest lepiej przegryziony, tem dokładniej miesza się z śliną, staje się bardziej śliski i miękki, łatwy do połknięcia, a przy tem już w pysku ulega przemianie, która ułatwia jego trawienie. Jeżeli zaś pokarm jest niepożarty, tylko połknięty w stanie płynnym, to ślina się nie wydziela i swego zadania nie może spełnić.

Widać z tego, że żywienie świni pokarmem stałym jest korzystniejsze niż żywienie zupą i że należy pojenie dokonywać oddzielnie.

Cóż jednak można poradzić na to, że świnię stałych pokarmów nie chce jeść? Otóż jeśli tak jest, to dzieje się to wyłącznie z winy tych, którzy ją karmią, gdyż od początku żywią prosię tylko płynami, obawiając się że stały pokarm może im zaszkodzić. Prosię żywione płynami przyzwyczajają się do nich, zęby jego i dziąsła nie rozwijają się należycie, nie znając pracy gryzienia. To samo ma miejsce z gruczołami ślinnymi, które stają się zbyt słabe i pożyteczną ślinę wydzielają skąpo.

Chcąc żeby świnię dobrze pokarm wyżywiła, trzeba male prosięta zachęcać do gryzienia, dając im całe suszone ziarno grochu, żyta albo jęczmienia, które prosięta z chęcią chrupią, zęby ich pracują, a ślina wydziela się w wielkiej obfitości.

Gdy prosię skończy 3 — 4 tygodnie, należy je stale dokarmiać. Jeżeli kto ma niewiele prosiąt, a sporo wolnego czasu, to można gotować krupniki i owsianki, ale równie dobrze można się bez tego obejść, robiąc gęstą papkę z mialko zmielonej mąki jęczmiennej i owsianej pół na pół z otrębami pszennymi i polewając słodkim mlekiem odtłuszczonym (kwaskowe mleko jest bardzo szkodliwe), a nawet sypiąc w czyste korytko mąkę z otrębami i dając oddzielnie mleko, jako napój.

Gdy prosięta podrosną i można dodawać okopowe, przygotowujemy świeżo uparowane, utłuczone z osypką, wymieszane na ciasto i polane mlekiem albo świeżymi pomyjami. I teraz jednak pożyteczne jest oddzielne pojenie, bo gdyby prosięta dostały nawet bardzo rozrzedzoną paszę, to najczęściej będą miały zamało płynu w stosunku do swych potrzeb. Bardzo często powolny rozwój prosiąt dobrze żywionych trzeba przypisać temu, że nie dostają wody do picia.

Z wszystkich zwierząt, jakie chowamy, świnię potrzebuje najwięcej wody i podczas gdy owcom na 100 kg. żywej wagi wystarczy 3,5 — 4,5 litra (kwarty), koń potrzebuje w stosunku do tejże wagi 6 — 10 l., to świniom musimy dawać aż 15 — 18 litrów.

Jeżeli prosię od pierwszej chwili, gdy je uczymy jeść, ma dobrego uświadomionego nauczyciela, to już całe późniejsze jego żywienie jest ułatwione, niema wysysania paszy, niema grymasów, niema

zmarwienia, pasza jest gryziona i w kale nie widać potem całych ziarn niestrawionych, jak to widzimy u zwierząt lykających rzadkie pożywienie, którego nie potrzeba gryźć.

Podczas przygotowania paszy dla sztuk dorosłych, popełnia się również liczne błędy. I tak np. plewy zadawane są najczęściej na surowo, wymieszane tylko z ziemniakami i otrębami i podlane suto wodą, albo pomyjami. Takie plewy przynoszą bardzo mały pożytek, bo świnia ich nie strawi, jeżeli jednak z wieczora zaparzymy plewy ukropem i natychmiast przykryjemy je matą uplecioną ze słomy, to nazajutrz rano mogą być jeszcze ciepławe, są rozmiękle, chętniej są spożywane i część ich strawiona idzie na pożytek świń. Przypomnę tu jeszcze, że najlepsze są zielone plewy z koniczyny, seradeli, wyki, a w braku tych owsiane, dalej pszenne, żytnie już są mało warte, a jęczmienne — szkodliwe.

W braku plew można pociąć na drobną sieczkę młodą koniczynę, albo seradellę, zebraną pogodnie i zaparzoną podobnie jak plewy, a w ostateczności siano z górnych traw słodkich, do których dodaje się dziesiątą część krótkiej sieczki ze słomy owsianej, gdyż trawa jest za mięka i tworzy czasem w kiszkiach zbite klaki, a dodatek twardej słomy choć nie przyczynia żywności, ale pobudza ruch kiszki i zapobiega zbijaniu się trawy.

Zaparzone plewy miesza się przed wydaniem z okrasą i polewa się niewielką ilością pomyj, dając zasadnicze picie oddzielnie.

Zapytawano mnie nieraz: czy trzeba gotować buraki dawane maciorkom i knurkom w zimie? Jest to zbyt bezsensowne, świnie przyzwyczajone do gryzienia jedzą ze smakiem buraki surowe przesiekane grubo ostrym tasakiem (można go zrobić z starej zdartej kosy), albo nawet całe, o ile są bardzo duże.

Próby robione ze spasaniami buraków surowych i gotowanych w niemieckiej stacji doświadczalnej dla tuczników wykazały, że zjadając w większej ilości buraki parowane niż surowe, przyrost w pierwszym wypadku jest większy; to też gdy chodzi o tucznię w pierwszym okresie tuczania (rozpychanie), to buraki lepiej jest parować, gdyż to przyspiesza utuczenie. Natomiast przy żywieniu świń boczkowych dawane są w Danji buraki surowe, bo w tym wypadku nie stanowią paszy tuczającej, a służą tylko do lepszego wypełnienia żołądka warchlaka, który otrzymując tylko paszę treściwą i mleko albo maślanekę, odczuwałby silny głód, pomimo powiększania się jego wagi.

Duńcownicy dają prosiętom boczkowym gęstą papkę z mąki jęczmiennej, owsianej, pszennej, kukurydzowej i mleka, a potem trochę surowych buraków pastewnych albo bani.

W dużych chlewniach, a także tam, gdzie chodzi o oszczędzenie sobie pracy — karmiki, a nawet młodzież otrzymują paszę suchą t. j. mąkę i otręby, mąkę mięsna lekko osoloną, wymieszaną i wsypaną do koryta, oddzielnie zaś pojone są w dużych korytach czystą wodą. Jeżeli prosięta od początku przyzwyczajone są do takiego sposobu żywienia, wówczas daje ono wyniki bardzo dobre.

Próby jakie robiłam przed wojną z żywieniem młodych karmików zupa i ciastem i przy oddzielnym pojeniu dowiodły, że ten ostatni sposób daje lepsze wyniki przy użyciu tej taniej ilości paszy. Wielka szkoda, że nie mamy stacji doświadczalnych, któreby prowadziły systematyczne próby z przyrządzaniem paszy różnymi sposobami i ogłaszały wyniki tych prób w pismach rolniczych.

Na zakończenie muszę jeszcze przypomnieć, że bardzo duży wpływ na dobre wyniki żywienia ma przestrzeganie godzin, do których zwierzęta są przyzwyczajone, a także czystość sprzętów, parników, kublów i koryt. Pod tym względem istnieje w Polsce wielkie zaniedbanie i nieraz wlewa się paszę do

kubla lub koryta, w którym są resztki w szparach i kątach zupełnie zepsute, a w nich wiele drobno-ustroji gnilnych, wywołujących rozstrój organów trawienia. Takie zaniedbanie niejednokrotnie psuje najlepszą paszę. To samo dotyczy pojenia. Czysta woda przyniosłaby nieraz więcej pożytku, niż pomyje przyniesione w brudnym, zakwaszonym, cuchnącym kuble.

A więc pamiętajmy, że czystość, regularne żywienie, umiejętne i staranne przygotowanie paszy — to są tajemnice powodzenia w hodowli świń.

M. Karczewska.

Komunikat do prasy.

Nauczycielstwo polskie a Komitet Floty Narodowej.

Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Średnich w porozumieniu z Naucz. Szkół. Powsz. okręgu Baranowickiego rzuciło myśl zbierania funduszy wśród Nauczycielstwa całej Polski na budowę okrętu morskogo p. nazwą „Dar Nauczycieli”. W tym celu powstał już Tymczasowy Komitet budowy, który rozpoczął swą pracę od porozumienia się z poszczególnymi zgrupowaniami nauczycielskimi, co do poparcia tej akcji oraz z Centralnym Komitetem Floty Narodowej w Warszawie w kierunku przyjęcia opieki nad całą akcją. Niezależnie od tego została przez Tymczasowy Komitet wydana do Nauczycielstwa Polski odezwa, nawołująca do poparcia tego szlachetnego zamierzenia.

Podając powyższe do wiadomości społeczeństwa, Komitet Floty Narodowej pragnie podkreślić ten wysoce obywatelski odruch naszego Nauczycielstwa, które, aczkolwiek nie należy do grup zamożnych naszego społeczeństwa, nie waha się jednak zaoferować 1/10 poborów na budowę okrętu swego imienia, aby w ten sposób przyczynić się do powiększenia naszego posiadania na morzu, warunkującego potęgę Państwa.

Niechże ta wzniosła inicjatywa posłuży za wzór do naśladowania całemu społeczeństwu naszemu, gdyż tylko przy wspólnym wysiłku wszystkich obywateli Polska będzie mogła posiadać taką flotę, jaka jest potrzebna dla jej potęgi i mocarstwowego rozwoju.

Nauczycielstwu Polskiemu cześć!!

Sekretarz Generalny K. F. N.

Gen. M. Zaruski.

Cennik

na chleb, mąkę żytnią, bułki i mąkę pszenną ustanowiony w dniu 25 czerwca r. b. przez Powiatową Komisję do badania cen przy Starostwie Powiat. Łowickim działającą z mocy Rozp. Pana Wojewody Warszawskiego z dnia 28/III-1930 r. L.S. Apr. III-2-8.

Cennik niniejszy obowiązuje od dnia 27 czerwca 1930 r. aż do odwołania.

Chleb pyłkowy z mąki typu urzędowego za 1 kg. 36 gr., chleb razowy 27 gr., mąka pszenna — gr., mąka żytnia typu urzędowego 32 gr., bułka wagi 50 gramów 5 gr., mąka razowa 23 gr.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe, Analizy krwi na Wassermann. Leczenie żyłaków.

Przyjmuje tylko w niedziele od 11—12 i w czwartki g. 5¹/₂—6¹/₂. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Piękna 16-b.

BACZNOŚĆ!

Niema kretów, szczurów, myszy tam, gdzie się używa do tępienia tych szkodników „Dusimysz” w postaci świec dymowych, najnowszy i najskuteczniejszy środek. Do wyniszczenia wszelkich owadów jak: muchy, komary, mrówki, mole, karaluchy, prusaki i wszelkie inne nieprzyjemne robactwo, należy używać krajowego wyrobu „Owadziak”, który jest tańszy i skuteczniejszy od innych mniej wartościowych zagranicznych środków.

Specjalnie do PP. Rolników!

„Ziarnik” — zaprawa sucha do odkażania ziarna siewnego zbóż i innych roślin zupełnie pewne wyniszczenie wszystkich zarodków grzybów chorobotwórczych na nasionach. Zapewnia wzmocnienie roślin, szybki, równomierny i silny wzrost zasiewów.

Powyższe artykuły krajowego wyrobu nabyć można w firmie

EMIL BALCER, w Łowiczu Rynek Kilińskiego 12.

Tamże otrzymać można wszelkie bliższe informacje, tak ustne jak i listowne.

2-2

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 28 czerwca pocz. o godz. 7 i 9 w.
W niedzielę dnia 29 czerwca pocz. o godz. 5, 7 i 9

KOCHANKOWIE

(Skórzana maska)

Potężny dramat sensacyjno-erotyczny.

W rolach głównych znakomita para amantów: piękna węgierka Vilma Banky i rasowy Ronale Colman. Rzecz dzieje się we Flandrii z chwilą wybuchu powstania; okupantów hiszpańskich prześladowuje tajemniczy rycerz w skórzanej masce.

Nad program farsa. Wkrótce: „Miłość kozaka”

KINO-TEATR 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Sobota dn. 28 czerwca pocz. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dn. 29 czerwca pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek dn. 30 czerwca pocz. o g. 7.30 wiecz.

Dramatyczna historia miłosna rotmistrza wojsk carskich, którego krwawy teror zmusił do ucieczki z bolszewickiej Rosji!

„ORKAN”

(DUSZE W ROZTERCE)

Potężny dramat ludzkich namiętności, rozgrywający się na falach rozszalałego morza.

Nad program Komedja i Tygodnik Aktualny.

Następny program od 5 do 7 lipca. Arcydzieło!!
„Dusze w niewoli”.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu żony mojej

Franciszki Kubisz, w wieku lat 48, umysłowo chorej; wzrostu wysokiego, o włosach koloru ciemno-szpakowatych, która wyszła z domu w końcu maja r. b. boso, w spódnicy w kratkę biało-czarną i dotąd nie powróciła, raczy dać znać o miejscu jej pobytu, mężowi pod adresem: Kolonia Borówka, gm. Bratoszewice, powiat Brzeziński, Janowi Kubiszowi.

Redaktor i wydawca Edward Nowakowski.

350 zł. motoeykl-rower „Alba”

do sprzedania. Motor 1.5 K. M., 4-ro taktowy w ruchu. Ul. Starościńska Nr. 1 m. 3.

2-1.

Koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursy Kierowców Samochodowych A. Dubrawskiego.

Otworzyły nowe komplety w Łowiczu:

- dla pań i inteligencji
- dla zawodowców.

Początek zajęć dnia 5 lipca b. r. Zapisy i informacje w firmie Emil Balcer, Rynek Kilińskiego 12.

Wyszedł z druku współczesny dramat w 4 aktach

W. NAHURSKIEJ

„W TRZY MIESIĄCE”

do nabycia w Księgarni Łowickiej.

Cena zł. 3.80.

Zgubiono weksel in blanco na sumę 100 zł. z wystawy Józefa Pruskiego mieszkańca wsi Woli Goślawskiej gm. Bielawy. Zastrzeżenia poczynione.

Salek Antoni ze wsi Rudziczka, gm. Lubianków, pow. Łowicki, zgubił weksel na zł. 200, podpisany przez Tadeusza Zuchorę. Weksel nie ważny. Ostrzeżenia poczynione.

Godziszewskiemu Janowi ze wsi Ostrołęka gm. Lubianków, pow. Łowicki zginęła przy pożarze księżeczka oszczędnościowa Powiatowej Kasy Oszczędności w Łowiczu.

3-1.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.